№. 185. w Wtorek dnia 11. Sierpnia 1846.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, d. 8. Sierpnia. — Podczas dwóch wieczorów dnia 3. i 4. t. m. przyszło do zaburzeń w Kolonii. Powodem do nich był jak przed dwoma laty, kiermasz i zwyczaj podtenczas panujący, strzelania i puszczania rac w mieście. Bliższe szczegóły obejmuje urzędowe ogłoszenie, które wydali komendant Kolonii i prezydent tamecznéj regencyi pod d. 5. b. m., a jest następujące:

Wieczorami w dwóch dniach ostatnich, a szczególniéj dnia 4. wydarzyły się smutne wypadki. Najbliższym powodem był kiermasz, podczas którego i w innych latach powtarzały się niespokojności. Napastowano bez powodu wojsko, urzędników policyjnych i żandarmów, których ustawiono dla utrzymania porządku, rzucano tak dalece na nich kamieniami, iż wielu dość znacznie zostało uszkodzonych. Napróżno po kilka razy wzywano do spokojności i porządku, wrzawa coraz się powiększała i napaści na wojsko i urzędników się powtarzały. Było przeto obowiązkiem, w celu utrzymania publicznego porządku do chwycenia się przeważnych środków. Wojsko otrzymało rozkaz do rozpędzenia mass zebranych, które nie chciały ustąpić na łagodne wezwania. Rozkaz wypełniono, oczyszczono ulice i place z ludu i przywrócono zupełnie porządek. — Licznych uczestników wych wypadków aresztowano, którzy zostaną pod śledztwo sądowe oddani. Z zupełnem zaufaniem wzywamy wszystkich, aby starali się według swéj możności zapobiedz podobnemu nieporządkowi. Każdy obywatel, który ceni prawa i porządek miasta, potrafi utrzymać swoich domowników i podwładnych radą i czynem w karbach posłuszeństwa i niedopuści do brania udziału w nadwerężeniu karogodném publicznéj spokojności i zbiegowiskach. Władze ze swéj strony wydały stósowne rozporządzenia. Z pewnością spodziewamy się, że niespokojności się niepowtórzą. Gdyby jednak oczekiwania nasze nie spełniły się, natenczas władze według swego obowiązku z całą surowością wyjednają powagę prawu i utrzymają publiczny porządek. Kolonia d. 5. Sierpnia 1846. Komendant, v. der Lund, generał porucznik. Prezydent regencyi Raumer.

Według wiadomości do 7. dochodzących spokojność publiczna po 4. t. m. nie została powtórnie zakłóconą.

W kołach dyplomatycznych naszéj stolicy dwie sprawy są przedmiotem rozmów i ciekawości salonowych. Jeden z nich dotyczy spostrzeżonego od kilku miesięcy zbliżenia się cesarsko-rossyjskiego gabinetu do rządu francuzkiego.

Niedawno temu zbiegły się tu tłumy i wytłukły szyby w oknach pewnego domu, właściciel którego tyle był twardego serca, iż chorego od wielu lat lokatora, z żoną nie dawno po gołogu, dla kilku talarów z mieszkania exmitować kazał. Z tego powodu kilka osób aresztowano. — W ostatnich dniach potonęło wiele osób przy kąpaniu się w Sprei.

Królewiec, d. 1. Sierpnia. — Życie polityczne zaczyna się u nas na nowo poruszać. Sprawy finansowe wzbudzają pytania i w innym interessie. O bank i u nas w Gdańsku mało się ludzie kłopocą, a jak mówią gieldownicy, mało kto z kapitalistów i ludzi pieniężnych, będzie mu chciał pożyczać pod tytułem akcyonaryuszostwa. Kryzis finansowa więcéj narobiła między kupcami rozruchu jak z niéj złego wyniknąć może. Pomiędzy posiadaczami dóbr wielki chałas wznieciło zalecenie królewskie, aby wszystkie budowle rządowe, a pomiędzy temi i drog od dnia dzisiejszego zawieszone zostały. Powodem tego jest naturalnie nie co innego, jak stan finansowy. Gospodarzom wiejskim o drogi, a zwłaszcza w naszych stronach, gdzie przez znaczną część roku w wielu okolicach wcale jeździć nie można, bardzo chodzić musi.

Na adres podany przez reprezentantów naszego miasta do synodu generalnego, przyszła odpowiedź od króla. Zaraz po odczytaniu, wyznaczono deputacyą do ułożenia odpowiedzi.

Sprawa wolnéj gminy protestanckiéj przez to znowu nabrała życia, że Dr. Rupp wolał złożyć urząd kaznodziei dywizyjnego, aniżeli odstąpić od rozpoczętego dzieła. Wystąpiło z niéj jednakże 12 osób, a pomiędzy temi 6 nauczycieli, którym nie pozwolono z powodu udziału w téj gminie nauczać religii i historyi. Ich wystąpienie prędzéj pomoże jak zaszkodzi, bo też tylko stanowili ciągłą oppozycyą przeciw Ruppowi.

Z Sonnenburga donoszą: umarł tu dnia 25. Lipca zrana litograf Kurnatowski z Poznania, z powodu ran zadanych sobie w więzieniu. Od dawnego czasu był bardzo posępnym, dla tego lekarz jego wyrobił mu wolność chodzenia przez dwie godziny po wolném powietrzu. Po przejściu się półgodzinném pewnego poranka wrócił do swojéj celi, gdzie mu przyniesiono śniadanie i nóż zaokrąglony na końcu. Po niejakim czasie usłyszał dozórca więzienia silne pukanie do drzwi, a kiedy przybył z inspektorem więzień do celi, obaczył Kurnatowskiego siedzącego na łożu, a z piersi w kilku miejscach krew się toczyła z ran strumieniem. »Powiedzcie mojemu lekarzowi,« rzekł do nich, że nie chcę powoli umierać.« Był przytém spokojny i palił cygaro, które nie odłożył, gdy mu rany opatrywano. Nożem zadał sobie siedm ran głębokich, i przeciął arterią i lewą część płuc tak, iż lekarz zwątpiał zaraz od początku o jego ocaleniu. — Kurnatowski mógł mieć około lat czterdziestu. — Dyrektor policyi Dunker, który tu się od kilku tygodni znajduje, jest jedynym inkwirentem. Od kilku dni przybył też tu assessor od kamergerichtu z Berlina Gropius i prowadzi śledztwo. Według pogłoski, spodziewają się także tu trzech inkwirentów z Poznania. Z resztą obchodzą się tu z więźniami łagodnie.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossya.

Petersburg, dn. 12. Lipca — Reskrypt cesarski wydany do szlachty estońskiéj. — Do naszéj kochanéj, wiernéj szlachty gubernii estońskiéj. Szlachta estońska przedstawiła nam projekta swe o urządzeniu bytu tamecznych włościan. Pochwaliwszy te środki rozpoznane w osobno ustanowionym przez nas komitecie i zupełnie odpowiadające naszym oczekiwaniom, oświadczamy ze szczególném zadowoleniem zacnéj naszéj szlachcie estońskiéj wdzięczność i monarszą życzliwość, za ten nowy dowód szlachetnych jéj uczuć i dążności do ogólnego dobra. Będąc zupełnie przekonanym, że szlachta estońska z równieź dobrym zamiarem starać się teraz będzie o skreślenie ostatecznych ku temu postanowień, pozostajemy dla niéj z cesarską naszą łaską na zawsze przychylni. Na oryginale własną Jego Cesarskéj Mości ręką podpisano: Mikołaj. — 13. Lipca 1846. roku.

Francya.

Paryż, dn. 3. Sierpnia. — Powiadają, że na kilka godzin przed zamachem dnia 29. Lipca zażądał komissarz policyi dzielnicy Tuileriów, aby go do króla wpuszczono, na posłuchaniu miał oświadczyć królowi, iż jeżeli można zawierzyć niepewnym, bezimiennym pogłoskom, padnie strzał na króla w czasie koncertu. Król na to, jeżeli prawda, miał odpowiedzieć: »uczyń, co uważasz za swój obowiązek, daj baczność i uważaj. Co mnie się dotycze, nie wstrzymałaby mnie nawet pewność śmiertelnego ugodzenia, od dopełnienia moich obowiązków i pokazania się publiczności.« Za autentyczność tych rozmowy bynajmniéj nie ręczymy, bo z ramienia władzy niezostała w urzędowych kolumnach gazet umieszczoną, ani też jéj nikt nie podsłuchał.

Wiadomych jest 157 wyborów, na 459. Z tych 157 należy 106 do konserwatystów, a 51 do opozycyi. Konserwatywne stronnictwo zyskało 20 członków więcéj. Wybory w departamencie sekwany powiększéj części wypadły na korzyść opozycyi. W stolicy jest przewaga wpływu dzienników antiministerialnych. Kazimierz Perier odniósł zwycięstwo nad Lamoricièrem, pierwszy miał za sobą 750, drugi 493 głosów, tymczasem

uległ w drugiéj dzielnicy Jacques Lefebvre przeciw Bergerowi. Nadto następujący kandydaci opozyci w stolicy zostali obrani: Taillandier, Ganneron, Malgaigne, Marie, Carnot, Moreau, Jouvencel, Bavin, Boissel, Garnon, Lasteyrie.

Prefekt Girondy ostrzega przed wychodztwem do Montevideo, dokąd łudzą przybyszów, niemasz tam ani chleba, ani bogactw.

Presse donosi według listów z Chin i osobistych sprawozdań apostolskiego wikaryusza propagandy hrabiego Besi, iż od czasu ogłoszenia edyktu cesarskiego, który zwiastuje wolność chrześcijaństwa w całém państwie, tak szybko się ono rozszerza po całém państwie, iż nawet zabrakło missionarzy dla nowonawróconych. W prowincyi, któréj stolicą jest Nanking, massami opuszczają mieszkańcy świątynie Buddhy i żądają chrztu. Ośmdziesiąt misionarzy znajduje się teraz w Chinach, 60 francuskich i 20 włoskich missionarzy.

Według listów z Eu dnia 1. Sierpnia wieczorem, przybył następca tronu bawarskiego na tameczny zamek i przejechał się z królem i rodziną królewską. Król był zdrów zupełnie.

Francuska eskadra pod dowództwem księcia Joinville, składająca się z siedmiu okrętów linijowych i czterech parostatków, przybyła dnia 19. Lipca do portu w Malcie.

W Tuluzie został obrany znany z gorliwości swéj legitymista Abbé Genoude członkiem izby deputowanych.

Zaręczają, że pierwszym z projektów przedłożyć się mających przez Guizota, będzie projekt względem dotacyi książąt królewskich. Równie rzeczą jest do prawdy podobną, że pytanie będzie uczynione względem spadkowości parostwa.

Minister sprawiedliwości polecił generalnym prokuratorom w Paryżu i Rouen aby rospoczęli sądowe śledztwo i dochodzili źródła fałszywych i niepokojących pogłosek o życiu króla.

Kłamstwo rozrzucone o śmierci króla stanowi główny przedmiot rozmów. O Henry powiadają niektóre szczegóły dosyć zajmujące. Wszyscy sąsiedzi jego, uważali go oddawna za waryata, w czasie rozmów urywał zdania i przelatywał z jednego do drugiego przedmiotu bez związku z pierwszym zostającego. Często też słabym był na ciele. Ważną rolę odgrywać będzie w processie jego wzrok krótki, podobno nie widzi żadnego przedmiotu na kilka kroków. Od związków politycznych zawsze się uchylał, nie chciał nawet podpisać petycyi względem zmiany wyborów. Podobno nieszczęście z żoną osłabiło jego rozum. W dalszych związkach z kobietami nie był szczęśliwszym. Gospodynię swoją, któréj powierzył tajemnice swojego przemysłu, np. damaskowanie, równie zastał jak żonę swoją, bawiącą się tajemnie z aktorem młodym. Democratie pacifique zamieściła trzy listy królobójcy od 14. do 23. Czerwca, w których odkrywa znajomym swe położenie i prosi o pieniądze. Listy pokazują nadzwyczajne wzburzenie krwi, a nawet z nich dorozumieć się można, że miał zamiar odebrania sobie życia. Wyznaczono komissą lekarską, która ma zdać sprawę z usposobienia umysłu królobójcy.

Z Oranu donoszą, o okropnych upałach tam panujących, wielu nawet ludzi z upałów śmierć poniosło.

Biskup Algieru, mgr Dupuch donosi w pismach algierskich, że nie jest wstanie zapłacić swoich długów, a z powodu natarczywości swoich wierzycieli widzi się zmuszonym do opuszczenia kraju, jednak gotów jest do ugody.

Panowie Starkis i Sorgugg, pełnomocnicy akademii Mechitarystów w Wenecyi, przybyli tutaj z prośbą, by kolegium przez tę akademię założone w Padwie, pod nazwą: »Armeńskie kolegium Samuela Morat« przenieść do Paryża, zakład ten oddając pod nadzór najwyższy naczelnika armeńskich Mechitarystów w Wenecyi. Dekret królewski zatwierdza założenie tego kollegium w Paryżu i stawia je pod wyłączną opiekę rządu francuzkiego. Kolegium będzie urządzone jako zakład obcego publicznego pożytku i zupełnie jest wolném pod względem karności i nauk od nadzoru rządu. Przyjmują się doń wychowańcy armeńscy wyznaczeni przez naczelnika Mechitarystów w Wenecyi. Administracya i nadzór należy do naczelnika Mechitarystów, który tu wysyła kogoś z swego ramienia.

A n g l i a.

Londyn, 27. Lipca. — Czytamy w Deily News: Kornwalia była świadkiem okropnego wypadku. Trzydzieści dziewięć trupów doliczono do tych ofiar, które co rok społeczność składa temu bożyszczu wieku, potworowi okrutnemu i nienasyconemu, które nazywamy przemysłem. W bliskości miasta Truro, w hrabstwie Kornwalii, tak bogatém w rudy, jest kopalnia East-Wheat-Rose sławna z obfitéj bardzo rudy ołowiu srebrodajnego. Leży ona w dolinie otoczonéj wzgórkami, a położenie to przedstawia kształt lejka, którego końcem jest mina. Z północy tylko widziemy parów, którym spływają wody z pochyłości wzgórzów ściągające. Do dzisiejszego dnia ten parów rozszerzony zapomocą sztuki przedstawiał dostateczny otwór wodom i niepozwalał im zbierać się na gruncie kopalni, zbyt piaszczystym i łatwo przemakającym. Na téjże saméj linii leżą szyby główne w kierunku parowu, szyby te otwierają się tuż przy ziemi i służą do wyciągania kruszczu i wody. Prawie wszystkie te szyby prostopadle przecięte są galeryami, a te, wycięte w rozmaitych głębokościach (niektóre z nich mają po mili ang. długości), służą do poznania biegu żył metalicznych, do sprowadzenia wody ku szybowi pomp i do utrzymania kommunikacyi łatwéj pomiędzy wszystkiemi częściami kopalni. Kopalnia o któréj mówić mamy, wybraną jest na 600 stóp głębokości. W chwili wypadku 243 robotników pracowało pod ziemią. W dniu 9. Lipca o godzinie 2éj po południu spostrzeżono z południo-wschodu ciągnącą chmurę elektryczną, o bokach miedzianego koloru, o rozmiarach strasznych, jak gdyby zbiór gór ogromnych sunął się w powietrzu. Ta burza odosobniona posuwała się wolno w przestrzeni, wciągając w siebie jak w przepaść jaką, wszystkie mniejsze chmury, nareszcie stanęła nad kopalnią wstrzymana i przyciągana zapewne wierzchołkami okolicznych pagórków. Wówczas nastąpiła jedna z tych scen straszliwych, które nam dają wyobrażenie potopu. Z otwartych boków téj straszliwéj chmury runęły masy wody i ognia. Ziemia drżała od huków piorunu, a błyskawice fioletowe, siarczyste krzyżowały się na wszystkie strony i następowały po sobie bez przerwy. Cała ta chmura padała na to miejsce zniszczeniu poświęcone. Nie był to deszcz, ale potok walący prostopadle gęstemy płatami, bałwanami nieustającemi, jak rzuty niezmiernéj katarakty jakiéj nadpowietrznéj rzeki. To uderza także w tym dziwnym meteorologicznym fenomenie, że kiedy nad kopalnią wściekłe żywioły zdawały się nie uznawać ręki Opatrzności, na około cała natura spokojna oddychała harmonją i życiem.

Pojąć można, że ta niezmierna massa wody rzuciła się do parowu północnego, ale ten na nieszczęście zbyt zapchany, nie przedstawiał dostatecznego ujścia wściekłemu potokowi, skutkiem tego nastąpił wkrótce nagły zbiór wody, który napełnił w chwili całą dolinę, a wody wpadały do szybów tém łatwiéj i z tém większą gwałtownością, że grunt przesiąknięty jak gąbka, rozstąpiwszy się, zniszczył ściany szybów, a tych otwór przedstawiał odtąd tylko olbrzymi lejek, w który potoki wody wpływały.

Jakaż straszliwa scena musiała mieć miejsce w podziemiach. Najprzód powietrze ściśnięte nagłym spadkiem wód, jak błyskawica przebiegło przez galerye i pogasiło wszystkie światła robotników. Wystawmy sobie 243 ludzi w ciemności gubiących się, przerażonych tym straszliwym hukiem, którego powodu nie pojmowali, a który brzmiał jak pioruny burzy w rozgłośnych galeryach podziemia! Nieszczęśliwi, którzy pracowali w niższych galeryach nie mieli nawet czasu wejść wyżéj, by uciec przed szalonym żywiołem, który ich ścigał od galeryi, niektórzy nawet, chcąc wejść po drabinie, zepchniętemi zostali siłą potoku wpadającego w przepaść. Kilku górników, którzy zdołali się ocalić, opowiadają, iż uciekając omackiem po galeryach, słyszeli tylko płacz, jęk, modlitwy żalu lub rozpaczy. Większa część tych nieszczęśliwych straciła zupełnie głowę w tym straszliwym huku wód, wśród ciemności ich otaczających, bez ruchu oczekiwali na śmierć, która się im objawiała tak okropnie. Jednakże administratorowie i naczelnicy robót pospieszyli z pomocą, jakiéj tylko ludzkie środki dostarczyć mogły. Wszystkie cebry żelazne spuszczono i machin parowych użyto do ich poruszania, za każdym razem wyciągały one grona całe górników z przepaści ryczącéj, zaczepiających się jak można było o łańcuch, o ramiona innych, o boki cebrów. W ten sposób wydostano dwustu; pozostało jeszcze 43 zagrzebanych w galeryach, utopionych w szychtach lub zdruzgotanych upadkiem. Mina obejmowała blisko 400 stóp wody, a deszcz spadły w przeciągu godziny podniósł ją do 6 stóp nad poziom. Ogromne kawały żelaza, woda uniosła do parowu i zerwała silnie zbudowany most. Jak tylko wieść się rozszerzyła o wypadku, zbiegły się rodziny górników, płaczem i jękiem napełniając powietrze... Na drugi dzień dopiero skoro pompy osuszyły cokolwiek kopalnię, można było zejść do galeryi, tam znaleziono trzech górników leżących na pół w wodzie ledwie oddychających, którym jednak rychła lekarska pomoc życie przywróciła. Trzydzieści dziewięć wyciągniono już trupami. Trzydzieści wdów i dwa razy tyle sierot jest bez podpory i bez zasiłku. Oprócz tego kopalnia, która używała 1250 do pracy, musi na czas jakiś zawiesić swoje roboty, że stratą całéj okolicy.

Według ostatnich wiadomości z Brazylii, minister spraw zagranicznych tameczny oświadczył izbie, że rząd brazylijski, dowiedziawszy się, że rząd angielski myśli poddać okręty niewolnicze brazylijskie pod sąd admiralicyi angielskiéj (zamiar ten już dotąd wykonano) natychmiast zerwał układy o zawarcie traktatu handlu i żeglugi z Anglią.

Na okręcie »Marya Sories,« który odwoził część 90 pułku piechoty z Cejlonu do kraju macierzystego, zadusiło się dla braku powietrza 13 osób, gdy na wysokości wyspy świętego Maurycego z powodu burz pozatykano wszystkie otwory.

S z w e c y a.

Kanton Bern. — Strzały z armat i ognie rozpalone na górach dnia 31. Lipca zwiastują przyjęcie konstytucyi w całym kantonie. Prawie jednogłośnie przyjęto nową ustawę, we wielu obwodach ani jeden głos nie oponował. Dziś zrana dowiedziano się, że 27,000 głosowało za przyjęciem, przeciw 700 odrzucającym.

P o r t u g a l i a.

Z Lizbony donoszą pod dniem 23. Lipca, że królowa portugalska w tym samym dniu powiła syna. Z tego powodu odśpiewano w kościele katedralnym Te deum, gdzie także znajdował się Ibrahim basza, w przejeździe swym do Aleksandryi.

Niemcy.

Altona, dn. 4. Sierpnia. — Według hamburgskiéj »Börsenhalle,« rozwiązało się zgromadzenie stanów holsztyńskich. Większa część członków opuściła Itzehoe.

Włochy.

Rzym dn. 25. Lipca. — Pogłoska, jakoby się lud obruszył na kardynała Lambruschiniego, nie potwierdza się.

Papież dał posłuchanie dawnym naczelnikom związków i ruchów politycznych, jako Galletemu i jemu podobnym. Do niego podobno powiedział papież: »Zaprowadzę w instytucyach wiele rzeczy, któreś projektował, ale nie wszystkie,« np. dodał z uśmiechem, »nie mogę na żaden sposób sekularyzować rządu naszego.«

Opowiadają, że sekretarz brew monsignore Pichioni, miał zamiar pozbawić pensyi miesięcznéj 15 skudów pewnego monsignora Marussi, utrzymując, że się on w biedzie nie znajduje. Tymczasem ostatni był bardzo biedny, a ponieważ teraz papież daje wszystkim posłuchania, przeto i on dowody złożył swego ubóstwa. Na nadchodzącém posłuchaniu pytał papież jeszcze raz o stan pensyonarza, a gdy monsignore Pichioni powtórzył swe zdanie o jego zamożności, mimo uwag przeciwnych papieża, przeto dobył dowody papież i przekonał monsignora, że się dopuścił kłamstwa. Z tego powodu rozkazał mu się oddalić i już nie pokazywać się na pokojach papieskich. Teraz chodzi sam Lambruschini na posłuchania do papieża, mając pod sobą sekretaryat brew.

I maggiordomo monsignore Pallavicini wyjechał, bo miał skręcić pewną petycyą, od któréj na dowód wprzód papież kawał papieru oddarł. Z początku petycya miała zaginąć, lecz za okazaniem z niéj kawałek znalazła się w pojeździe papieskim. Pallavicini z tego powodu zabawi w rodzinném mieście Genui, tak długo, aż go papież powoła, bo często miały ginąć podobne petycye.

Były podsekretarz, monsignor Corboli Bussi wysłany został, jak powiadają, przez ojca świętego do Bolonii, w celu rozpuszczenia wojska szwajcarskiego, w liczbie 4000, za wynagrodzeniem pieniężném. A lubo według kontraktu żołnierze ci musieliby być utrzymani kosztem publicznym przez lat kilka, jednakowoż że kontraktem warowano, żeby każdy żołnierz był Szwajcarem i katolikiem, czém w rzeczy saméj połowa téj armii nie jest, przeto sprawa z nimi łatwo zostanie ukończoną.

Rzym, dn. 26. — Ojciec św. postanowił wolne wybory na przyszłość kardynałów, gdyż niezgadza się z wysokiém powołaniem kardynałów, ażeby governatore, tesoriere, przełożony nad wydziałem wojennym i maggiordomo przez swe stanowisko powołanymi byli na kardynałów. Papież w tym względzie trzyma się buli papieża Marcina V. (1417. r., na zborze konstancyjeńskim), w któréj powiedziano jest wyraźnie, że cztery te posady nieupoważniają jeszcze do godności kardynalskiéj, znosi przeto tylko zwyczaj wprowadzony od Benedykta XIV.

Pan Marini złożony został ze swéj governatowskiéj posady, gdyż zapał z jakim się trzymał stronnictwa genueńskiego nie da się pogodzić z tak ważném stanowiskiém. Podobno zostanie mianowany biskupem in partibus. Równie i maggiordomo monsignore Pallavicini otrzyma inne przeznaczenie, gdyż posada ta zniesioną zostanie.

Dnia 10. Lipca obrał papież księdza Don Pietro Gramiccia prałatem swoim domowym. Równie będzie na znakomitą posadę posunięty abbate i professor teologi Graziosi, u którego słuchał ojciec św. teologicznych kollegii. Znany jest ten professor z gruntownych wiadomości i liberalnych zasad.

Rzym, dn. 27. Lipca. — Po wielu latach odbyło się dziś zrana w pałacu na kwirynale teraźniejszém mieszkaniu Papieża tajny konsystorz, który dawniéj zgromadzał się we watykanie. Konsystorz ten był liczniejszy z powodu przybyłych tu z dalekich stron kardynałów. Allokucya w łacinskim języku zagaiła agendę tego dostojnego zgromadzenia, po któréj następujący czteréj biskupi zamianowani zostali. Na biskupstwo w San Juan de Porto Rico mianował papież przedstawionego przez rząd hiszpański monsignora Francesco de la Puente. Według życzenia cesarza austryackiego monsignora Franciszka Xawerego Wierzchlejskiego na biskupstwo w Przemyślu w Galicyi. Opactwo sławne przez swe bogactwa w Einsideln w Szwajcaryi otrzymał monsignor Henryk Schmid, w stopniu biskupstwa. Na biskupstwo połączonych katedr w Loreto i Recanati wyniesiony został monsignor Brigante Colonna. Allokucya ojca ś. do kardynałów brzmi jak następuje: »czcigodni bracia! Patrząc na wasze dostojne zgromadzenie po pierwszy raz z tego miejsca, w celu przemówienia do was szanowni bracia, ponawia się w naszym umyśle ta sama trwoga, którą nas ujrzeliście zdjętego tak silnie w owéj chwili, kiedyśmy wybrani zostali przez wasze głosy służbie poświęcone, w miejsce ś. p. papieża Grzegorza XVI. Powtórnie ta myśl nas zajmuje, kiedy wspomnę, że tylu czcigodnych kardynałów miejscowych i zagranicznych, odznaczających się wytwornością umysłu i głębokością światła, zapoznanych ze sprawami i świetniejących wszelkiemi rodzajami przymiotów, było obecnych na tém zgromadzeniu, którzy tęsknotę za zgasłym papieżem łagodzili i po nim z całą słusznością nastąpić mogli: wy jednak z opuszczeniem wszelkich względów na mądrość ludzką i patrząc na boleścią zdięty owdowiały kościoł katolicki z szczególniejszém poświęceniem i takiém natężeniem pracowaliście nad jego podniesieniem i pociechą, iż nie bez pełnego tajemnic natchnienia Boskiéj Opatrzności i z nadzwyczajną zgodą waszéj woli, w przeciągu zaledwie dwudniowym wyboru (comitiis vix biduum protractis), nas zaprawdę bez zasług, w tak nadzwyczajnie opłakanych czasach (luctuosissimis) państwa chrześcijańskiego i świeckiego, obraliście na najwyższą godność kapłańską. Ale wiedząc, że Bóg często obiawia moc swoją nad rzeczami na świecie najbardziéj podupadłemi, aby ludzie nic przypisywali sobie, lecz Temu, któremu się należy sława i cześć wyłącznie, dla tegośmy się pełni skruchy uspokoili ze względu na niedocieczone wyroki ze względu na nas, przy pomocy Jego Niebieskiéj opieki. Dziękując przeto, jak się należy, naprzód wszechmogącemu Bogu, oświadczamy wdzięczne uczucie i wam, którzy jako tłumacze i słudzy woli Bożéj, tak pełny zaszczytu, chociaż niezasłużony wyrok wydaliście względem naszéj niskości. Starać się przeto usilnie będziemy, okazywać wam czynem naszą przychylność i nieomieszkamy przy każdéj sposobności dołożyć starania, gdzie można bronić praw waszych i godności waszego stanu. Pochlebiamy sobie, licząc po waszéj przychylności wam właściwéj, że zawsze dopomagać będziecie naszéj słabości radą, pomocą i gorliwością obowiązków, by ani sprawy duchowne, ani polityczne przez nasze wyniesienie nie ucierpiały. Starać się przedewszystkiem powinniśmy w najgłębszéj jedności ducha, o dobro i sławę naszéj wspólnéj matki kościoła, o utrzymanie nieustanne i nie ustraszone godności stolicy apostolskiéj i nakoniec o pokój i zgodę wzajemną śród trzody chrześcijańskiéj, by pod błogosławieństwem pana rosła i od dnia do dnia w zasługach i liczbie się pomnażała. Dalejże więc, jakoście zaczęli zasługi wasze około nas, tak prośmy wspólnie i najgoręcéj do Boga, abyśmy, przez Niego wybrani, po drogach Jego chodzili i błagajmy, po wezwaniu pomocy najświętszéj dziewicy Maryi, przy pomocy świętych apostołów Piotra i Pawła, najwyższego założyciela religii i naszego apostolstwa Jezusa, aby na nas ze świętéj góry Sionu spojrzał, aby gorliwość nasza, w pracy około sławy Jego niebieskiéj, przyjemną Mu była i aby dozwolił, by nasze czynności i przedsięwzięcia przyniosły błogosławieństwo i zbawienie całemu nam powierzonemu kościołowi i wszystkim naszéj pieczy poddanym narodom.

Turcya.

Powszechna Gazeta Augsburska donosi z Carogrodu pod dniem 15. Lipca: Cerarz rossyjski bardzo oburzony na książęcia Serbii, że się niestawił do Ruszczuka z dwoma innymi książętami dla powitania sułtana. Pan Titow poseł rossyjski miał otrzymać rozkaz oświadczenia książęciu w nocie powód niezadowolenia cesarskiego i zapytania go się zarazem, czyli sądzi że sułtan stracił już tak wpływ na swego wazala, żeby niebył wstanie zapobiedz na przyszłość podobnemu postępowaniu. Porta niekontenta znowu z książęcia wołoskiego. Jego sposób przedstawiania się niebył taki, jaki przystoi hołdownikom tureckim. Oczekiwano, że książę Bibesco nakłoni się do okazywania swéj uległości najuniżeńszéj, obyczajem starożytnym, a tymczasem przestrzega godności osobistéj. Niepodobał się Turkom jego uniform tudzież uniform orszaku; chceli żeby wszyscy byli wystrojeni po turecku, a nie na sposób europejski i z taką wykwitnością. Prawa tureckie trzymają się jeszcze teoryi przerażenia przykładem i czterech zbójników ścinano szablą na czterech różnych miejscach stolicy. Trupy pozostawiono przez dwa dni w miejscach exekucji, pełnych ludu a niezmiernie wąskich. Przypominało to, że Carogrod jest jeszcze Stambułem.

Hajty.

Paryż, dn. 31. Lipca. — Otwarcie tamecznego kongresu, jego narady i postanowienia miały miejsce wśród największéj spokojności i porządku. Wiele praw ważnych już przegłosowano, ale nie ogłoszono. Minister spraw zagranicznych i sprawiedliwości, pan Boabdille, który tak ważną grał rolę, usunął się od spraw państwa. Otrzymawszy dymisyę, udał się z swą rodziną do Santa Marta. Prezydent Santanna postarał się natychmiast o obsadzenie dwóch wakujących wydziałów. Młoda rzeczpospolita na wszystkie strony stara się o uznanie jéj przez wielkie mocarstwa morskie. W tym celu rząd mianował osobnych komissarzy z poleceniem udania się do Francyi, Anglii i Hiszpanii, by tam zażądać uznania i jak najrychléj zawrzeć traktaty handlowe. Komisarzami temi są panowie: Baez i Medrano, członkowie rady zachowawczéj i Juan Estevan Aybar naczelnik polityczny miasta i okręgu St. Domingo. W dniu 3. Czerwca mieli oni udać się w podróż i dziś już zapewne do Europy przybyli. Na kilka dni przed odejściem tych wiadomości, przybył do St. Domingo okręt wojenny amerykański i flagę dominikańską, pozdrowił zwykłą liczbą strzałów działowych. Komendant tego okrętu miał misyę szczególową do téj rzeczypospolitéj, dla tego miał kilka konferencyi z prezydentem i ministrem spraw zagranicznych. Nie wiadomo dotąd nic ani o celu ani o skutku tych konferencyi. O stanie stosunków nowéj rzeczypospolitéj do jéj sąsiadki rzeczypospolitéj Hajty dowiadujemy się, że granice są wszędzie wolne i że kroki nieprzyjacielskie wszędzie wstrzymanemi zostały. Czarni i mulaci rzeczypospolitéj Hajty porzucili jak się zdaje, myśl prowadzenia wojny. Nowy prezydent jenerał Riché i z téj strony dowodził zupełnie spokojnego usposobienia, skłonił go do tego jego minister spraw zagranicznych, pan Dupuy. Jest to młody człowiek kolorowy, pełen zdolności i dobroci; on to głównie przyczynił się do załatwienia sporu z Francyą.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Z Warszawy. — Niedawno gazeta Madrycka doniosła, że w Hiszpanii niewiasta mając lat około 80, porodziłe bliźnięta. Jeden z obywateli udzielił osobliwość nierównie ciekawszą, wyjętą z kronik warszawskich z czasów Augusta III.: »Kobieta z nazwiska Małgorzata Krasinowa, zmarła we wsi Koryń w r. 1763. mając lat 100, urodzona dnia 12. Lutego 1655; w 94m roku życia swojego, pojęła trzeciem małżeństwem za męża Kaspra Rajkula z wsi Konieszyna, 100 lat naówczas liczącego. W przeciągu lat 14tu zamężnych, spłodzili 2ch synów i córkę, a co osobliwszego, że te dzieci nosiły rysy starości swych rodziców; już miały śnieżne włosy i popsute dziąsła, jak gdyby z utraty zębów. Nie mogły jeść nic twardego, biorąc za jedyny pokarm chleb miękki i jarzyny. Dzieci te dosyć dobrego wzrostu, zgarbione jednak w plecach, miały cerę bladą i okazywały wewnątrz słabość.«

W roku 1844 wyrobiono w królestwie polskiem: 41,780 łokci płótna cienkiego, 1,552,281 łokci średniego, ordynaryjnego liczbę niewiadomą; 26,800 łokci płótna kolorowego lub drukowanego; 1,263,544 łokci innych tkanin lnianych i konopnych; 30,544 łokci bielizny stołowéj i 41,988 łokci płótna zgrzebnego.

Przebiegły komisant. Niedawno w pewnym zajezdnym domu w Sztutgardzie, gdy właśnie obiad przy table d'hôte rozdawano, wchodzi mały, garbaty człowieczek, za którego okazaniem się w sali, wszyscy licznie zgromadzeni goście jednogłośnie kichać zaczęli. »Tam do licha!« zawołał jeden z spółbiesiadników. »Zkądże nam wszystkim w jednéj chwili taka ochota do kichania!« — »Jato jestem przyczyną temu;« ozwał się garbusik, który nie mało tą swoją sztuczką cieszyć się zdawał. — »Jakto!« rzecze ktoś inny. »Czy pan jesteś czarownikiem?« — »Nie, moi panowie, jestem poczciwym człowiekiem, a w szczególności ajentem pewnéj fabryki tytoniu w Magdeburgu. Mieliście panowie sposobność przekonać się o dobroci naszego towaru! Któryż więc z panów życzy sobie pakieciku?« W oka mgnieniu przedał przemyślny ajent 50 funtów swojéj tabaki i udał się natychmiast do innego hotelu, gdzie mu równie pomyślnie się powiodło.

Gdy przy końcu zeszłego miesiąca we Francyi upały przechodziły 30 stopni i w Anglii były nader dokuczające; w Szwecyi w dniu Ś. Jana zamarzły wody a rośliny zupełnie zostały uszkodzone.

Jedna z gazet angielskich ogłosiła uwagę następującą: »Gdyby kto przed kilką laty mieszkańcom Romford, Brentwood itd., był powiedział: nieście wasze mleko do Londynu, toby go wyśmieli; a teraz za pomocą kolei żelaznych, największy handel z stolicą prowadzą. Jadąc koleją Eastern, widzieć można wagony umyślnie dla tego artykułu przyrządzone, napełnione cynowemi naczyniami w formie koszowéj, a że w tych okolicach jest wielki dostatek mleka, a zatem nie fabrykują go i naturalne dowożą do Londynu, zostawiając fabrykacyę naturalnym fabrykantom, to jest krowom.

Lord wielkorządca Irlandyi jadąc karetą z swoją małżonką, kazał stanąć przed znacznym domem, ażeby tamże wizytę oddać; zaledwie powóz stanął, aliści staje przed niemi stara niewiasta, którą już kilka razy obdarzali jałmużną. Staruszka po życzeniach dobrego zdrowia, rzekła, że przeszłéj nocy osobliwszy sen miała: Cóż ci się śniło? zapytał wielkorządzca. »Ah, śniło się mi, że Jaśnie pan raczyłeś mi ofiarować 3 funty cukru, a Wasza małżonka funt herbaty.« Wielkorządzca rzekł, że sny często mają przeciwne znaczenie. »I to być może,« rzecze staruszka; »a więc Jaśnie pan raczy mi ofiarować herbatę, a Wasza małżonka cukier.« Co też wielkorządca uskutecznił.

Pan Maciej chciał odwiedzić swego niegdyś szkólnego kolegę, teraz bogatego dziedzica p. Jana, który właśnie wychodził z bramy z dubeltówką, gdy Maciéj zajeżdżał do niego. »Cóż to, czy na polowanie?« zapytał. »Nie, odpowiedział Jan, witając uprzejmie, wyszedłem tylko zabić mego starego wyżła, który już chodzić nie może.« Wierny pies leżał w bliskości pod płotem. Pan Jan zmierzył do niego, palnął i na miejscu życie mu odebrał. Ale pan Maciéj obraził się tém nadzwyczajnie, i niewysiadając z najtyczanki, powiedział: »Bądź zdrów mój Janie, niech mnie Bóg broni i zachowa od przyjacielskich stosunków z takim człowiekiem, który najwierniejszemu słudze i najczujniejszemu stróżowi, na starość łaskawego chleba odmawia.« — Korepetytor unikając mozolnego powtarzania i objaśniania lekcyi uczniowi, zwykle sam dla niego wszystko odrabiał, odpisywał i rysował, z czego uczeń cieszył się bardzo, polubił uprzejmego Mentora, i wkrótce tak się do niego spoufalił, iż powiedział: »Ponieważ pan korepetytor tak dla mnie jest grzecznym, że wszystko mi pisze nawet mappy odbiera, miałbym jeszcze większą przyjemność, abyś mnie także zechciał umywać, czesać i ubierać, a jabym zgoła nic nie robił.

Oberżysta w N... kupił konia od handlarza, i napisano kontrakt, w którym oberżysta kazał zagwarantować sobie kulenie, nosaciznę i gryzienie skóry; jakoż handlarz zagwarantował mu te trzy błędy. Handlarz odprowadził mu do domu konia. Na drugi dzień widzi oberżysta, że koń kuleje, chce go oddać handlarzowi, ale ten powiada, że zagwarantował mu kulenie. Oberżysta idzie do sądu, ale tam przegrywa sprawę, gdyż wyraźnie kulenie jest zagwarantowane. Biedny oberżysta idzie smutny z kontraktem w ręku do domu; w tém spotyka go znajomy faktor a wypytawszy się o przyczynę smutku, rzecze do niego: Śliszy pan! czy pana koń kuleje? — Tak jest. — A czi on ma nosacznę? — Ma niestety. — A czi on gryzie skórę? — Nie, skóry nie gryzie. — No! to on go musi odebrać, bo i to jest zagwarantowane. — Jakoż handlarz musiał odebrać konia i oddać pieniądze.

— Przy tworzeniu najdawniejszych wyrazów polskich, starano się ile możności łagodzić ich brzmienie, a wyrażać się z mocą i krótkością; zbijano więc niemiłosiernie wyrazy, aby uniknąć rozwlekłości. Zwróćmy uwagę na nazwę miesiąca Sierpień: są w niéj jakby złączone 2 wyrazy: ścierń i pień: ścierń albo rżysko (od wyrazu rossyjskiego rož, żyto; rož jest rzeczownik zbiorowy i oznacza mnóstwo rożków) rożysko; znaczenie drugiego wyrazu pień, wiadome każdemu. Między ludem wiejskim powtarzają się, w kształcie dwuwierszów, zagadki do sierpu ułożone, wyrażające już pożyteczność jego, już inne dogodności niemałe w porównaniu z jego lekkością i małością.

Uważają, że w Niemczech i Anglii małżeństwa po ślubie chcą żyć tylko dla siebie i radziby ukryć się przed światem; gdy przeciwnie we Francyi małżeństwa radeby, żeby ich cały świat widzał jak są szczęśliwi.

Wiadomości literackie.

W Anglii wychodzi co rok mnóstwo książek poświęconych dla dzieci. Książki te rozkupione są tak powszechnie i w takich massach, że nie dziw widzieć nie jedno z tych dziełek wydane w trzydziestéj, w 40téj a nawet w 50téj edycyi. Na téj saméj książeczce, na któréj uczył się czytać ojciec, na téj uczy się syn; wesołe i zajmujące te powiastki przechodzą pokoleniami odradzając się niejako ciągle w miarę odradzania się tychże. — U nas (w Warszawie) literatura dla dzieci ograniczoną jest bardzo. Ledwo od czasu do czasu zjawia się nowa książeczka poświęcona młodym szczepom przyszłych pokoleń naszych. Płodnym jednak autorem w téj gałęzi nauk jest Stanisław Jachowicz. Jego bajki i przypowieści tyle czytane, tyle razy nauczane na pamięć przez młodzież naszą, uzupełnione zostały nowém dziełkiem; Pamiątka dla Eryczka. Tomik pierwszy tego pisemka jest już w ręku wielu dzieci naszych, drugi wyszły niedawno z druku, wart równego upowszechnienia. Zdrowe w nim rady, ponętna nauka, zabawić i zająć potrafią młodych czytelników tego dziełka.

OBWIESZCZENIE

Podaje się niniejszém do publicznéj wiadomości, iż wedle doniesienia Król. Kommendantury w ciągu tego i przyszłego miesiąsa kilka oddziałów wojska tutaj przybędą, i dnia 13., 20. i 21. Sierpnia aż do 7. Września r. b. wraz z officerami, ludźmi i końmi tu pomieszczone być muszą.

Inkwaterunek w owym czasie będzie w stosunku do zwyczajnego podwojony, i to w ten sposób, iż ci właściciele domów i gruntów, którzy teraz jednego żołnierza mają wówczas 2., a ci co 2 mają, potém 5 itp. dostaną.

Prócz tego każdy z posiedzicieli gruntów przyjąć musi na jednę noc z dnia 6. do 7. Września jednego jeszcze żołnierza na kwaterę.

Właścicieli domów wzywamy, aby o potrzebnych przysposobieniach co do przyjęcia wojskowych wcześnie pomyśleli, i przez to zażaleniom wszelkim zapobiegli.

Poznań, dnia 5. Sierpnia 1846.

Magistrat.

Krauthofer wyjechal do wód; wróci na 4. Września.

OBWIESZCZENIE
Dyrekcyi Jeneralnéj Ziemstwa w Poznaniu.

Posiadaczy wywołanych przez nas w r. 1842. w celu wymazania z hipoteki następujących 4% listów zastawnych, dotąd niezłożonych:

Nr. 83/796. Sędziny, pow. Szamotuły, na 25 Tal.
Nr. 101/3956. dito dito na 25 Tal.
Nr. 99/1670. dito dito na 50 Tal.
Nr. 62/1152. dito dito na 100 Tal.
Nr. 92/2653. dito dito na 1000 Tal.

wzywamy niniejszém, ażeby te listy zastawne z należącemi do nich kuponami w najbliższym terminie prowizyinym, to jest w czasie od 2. do 16. Stycznia 1847. r. do kassy naszéj złożyli i natomiast inne listy zastawne z kuponami odebrali; w przeciwnym bowiem razie spodziewać się mogą, że po upłynieniu tego terminu niezłożone listy zastawne na koszt posiadacza, publicznie wywołane zostaną.

Poznań, dnia 1. Sierpnia 1846.

Jeneralna Dyrekcya Ziemstwa.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 7. Sierpnia 1846 r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	2	15	7	2	20	—
Zyta dt.	1	27	9	2	2	3
Jęczmienia dt.	1	10	—	1	16	8
Owsa dt.	1	1	1	1	5	7
Tatarki dt	1	21	1	1	23	4
Grochu dt.	2	2	6	2	6	8
Ziemniaków dt.	—	22	3	—	23	1
Siana cetnar	—	18	—	—	23	—
Słomy kopa	7	—	—	8	—	—
Masła garniec	1	20	—	1	25	—